

KS. JAN SZLAGA

CHRYSTUS I APOSTOŁOWIE JAKO FUNDAMENT KOŚCIOŁA¹

W Nowym Testamencie symbolem fundamentu oznacza się zarówno Chrystusa (1 Kor 3, 11), jak i Apostołów (Ef 2, 20; Ap 21, 14). W jakim sensie teksty biblijne mówią o Apostołach jako fundamencie Kościoła, skoro wiadomo, że fundamentem, którego nie można zastąpić żadnym innym, jest sam Chrystus? Jaka jest relacja Piotra-Opoki do Apostołów — fundamentu Kościoła?

1. CHRYSTUS

Mianem fundamentu został określony Chrystus w 1 Kor 3, 10 nn. Św. Paweł, charakteryzując swoją działalność w poszczególnych gminach, w konkretnym zaś przypadku w Koryncie, nazwał ją położeniem fundamentu i wyjaśnił, że fundamentem tym jest Jezus Chrystus. Najbliższy kontekst, w którym pojawił się obraz fundamentu, mówił o budowie Kościoła. W Koryncie św. Paweł działał jako pierwszy spośród grona apostołowskiego i on tę budowę rozpoczął. Wszyscy inni, którzy przejęli po nim dzieło budowy, kontynuują ją na ułożonym przez niego fundamencie. W jakim sensie Apostoł nazywa Chrystusa fundamentem? Wydaje się, że odpowiedzi na to pytanie należy szukać najpierw w kontekście 1 Kor, a następnie również w ramach eklezjologii św. Pawła.

Fragmencie listu, w którym Chrystus został nazwany fundamentem, następuje bezpośrednio po drugiej aluzji do panujących w Koryncie rozłamów religijnych (3, 3-6). Zdaniem św. Pawła, fermenty nękające gminę koryncką są wynikiem niedojrzałości Koryntian do stworzenia zwartej i jednolitej społeczności: „ciągle jeszcze jesteście cieleśni” (3, 3a). Nie potrafią oni bowiem dostrzec rzeczy najważniejszej, że ośrodkiem istnienia gminy, źródłem jej egzystencji, jest sam Chrystus. Uświadomienie sobie tego faktu zapobiegłoby tworzeniu się stronnictw wzajemnie z sobą rywalizujących, wszak ci, których Koryntianie upatrują jako przywódców poszczególnych ugrupowań, są tylko sługami,

¹ Artykuł stanowi fragment pracy doktorskiej *Symbolika fundamentu w Nowym Testamencie* (Lublin 1970, maszynopis) pisanej pod kierunkiem ks. prof. dra Feliksa Gryglewicza.

dzięki którym otrzymali to, „co każdemu dał Pan” (3, 5b), są pomocnikami Boga w dziele uprawy Bożej roli (3, 9).

Św. Paweł był w Koryncie pierwszym sługą i pierwszym pomocnikiem Boga. Z czym przybył do Koryntu? W 1 Kor 2, 2 stwierdza: „postanowiłem bowiem, będąc wśród was, nie znać niczego więcej, jak tylko Jezusa Chrystusa i to ukrzyżowanego” To była zasadnicza treść Ewangelii, do której głoszenia został zobowiązany²: „Przypominam wam, bracia, Ewangelię, którą wam głosiłem [...] Przekazałem wam bowiem na początku, co i mnie przekazano, że Chrystus umarł [...], że został pogrzebany, że zmartwychwstał [...], że ukazał się Kefasowi, a potem Dwunastu [...]” (1 Kor 15, 1-5). Najsilniejszym argumentem Pawła przeciw nekającemu gminę partykularyzmowi było skonstatowanie faktu niepodzielności Chrystusa; jest on bowiem jeden dla wszystkich, on jedynie umarł za grzechy ludzi i tylko w jego imię zostali Koryntianie ochrzczeni (1, 13).

Paweł zatem był tym opatrnościowym dla Koryntian mężem, który umożliwił im osobowy kontakt z Chrystusem, z jego życiem, z jego posłannictwem i z jego nauką. Był to kontakt o wiele szerszy i obejmujący więcej dziedzin życia człowieka aniżeli samo tylko udzielenie chrztu. Zresztą św. Paweł potrafił sobie przypomnieć zaledwie jedną rodzinę i kilka jeszcze osób, którym osobiście udzielił chrztu (1, 14-16). Z uczuciem wielkiego zadowolenia stwierdza dlatego, że niewielu będzie takich, którzy, fałszywie interpretując rolę szafarza, mogliby powiedzieć, że w imię Pawła zostali ochrzczeni (1, 15). Wzmianka o chrzcie stanowi dla założyciela gminy korynckiej okazję do nowego zaakcentowania faktu, że został on posłany, by głosić naukę o krzyżu Jezusa, która jest źródłem mocy dla wszystkich dostępujących zbawienia (1, 18). Dzięki wyteżonej pracy, którą z łaski Bożej podjął w Koryncie (15, 10cd), Koryntianie zostali „ubogaceni we wszystko, we wszelkie słowo i wszelkie poznanie”³, tak iż nie zbywa im na żadnym z dóbr nadprzyrodzonych, dzięki którym mogą wieść życie autentycznie chrześcijańskie⁴. Tak wielkie są owoce zadośćuczynienia Chrystusa oraz jego wywyższenia w chwale, iż wierni zostali wszczepieni w Jego egzystencję, trwając w Nim i z Nim w mistycznym zjednoczeniu⁵. Fakt śmierci Chrystusa

² Por. 1 Kor 1, 17.

³ Por. S. H a p i g, *Quam doceat S. Paulus 1 Cor 1, 1-4 apostolici muneris dignitatem et obligationem*, VD T. 6: 1926, s. 112—115; F. O g a r a, *In omnibus divites facti estis in illo, in omni verbo et in omni scientia (1 Cor. 1, 4-8)*, VD T. 16: 1936, s. 225.

⁴ Por. R. C o r n e l y, *Commentarius in S. Pauli Apostoli Epistolas, Prior Epistola ad Corinthios*. Wyd. 2, Parisiis 1909, s. 18.

⁵ Por. ks. E. D a b r o w s k i, *Listy do Koryntian*, Poznań 1965, s. 157, PNT VII.

do tego stopnia zaważył na życiu Koryntian, że nie należą już wyłącznie do siebie, lecz do Chrystusa (6, 19), którego ciało stanowią. Chrześcijaństwo bowiem, w większym jeszcze stopniu niż wykupieni oni i przeznaczani do służby w sanktuariach pogańskich niewolnicy⁶, zbliżyli się do Boga, bo ciała ich stały się świątyniami Ducha Świętego (6, 19; 7, 23; por. Gal 2, 20).

Celem zadośćczyniącego cierpienia Chrystusa było doprowadzenie wszystkich ludzi do jedności z Bogiem. W Starym Testamencie grono ludzi, którzy mogliby się chlubić współudziałem we wspólnocie Bożej, było niewielkie. Ogromna bowiem większość ludzi nie miała udziału w „przymierzach obietnicy” (Ef 2, 12). Apostoł nie przeczy, że obrzezanie jako znak zewnętrzny owej obietnicy miało pewną wartość (Rz 2, 25-27), ale nie ukrywa jednocześnie faktu dramatycznego podziału na obrzezanych i nieobrzezanych (Ef 2, 11). Do rangi symbolu sytuacji sprzed czasów Chrystusa urasta w liście do Efezjan mur w świątyni jerozolimskiej wyznaczający dziedziniec przeznaczony wyłącznie dla pogan, którego pod groźbą śmierci nie wolno im było przekraczać (Dz 21, 28-32). Chrystus zburzył ten mur wrogości dzielący ludzkość (Ef 2, 14) i uczynił ją jednością i wspólnotą, której sam przewodzi (1 Kor 1, 9b). Poganie zostali dzięki temu dopuszczeni do partycypowania we wszystkich dobrach, których odbiorcami byli dotychczas wyłącznie żydzi, a miejsce świątyni, będącej dotąd jedynie ich chlubą, zajął sam Chrystus⁷.

Tak więc przymierze zawarte z Abrahamem, jako jedno z najdoskonalszych w Starym Testamencie, dzięki Chrystusowi przełamało bariery różnic narodowościowych i religijnych (Gal 3, 13). Poprzez Chrystusa błogosławieństwo dane Abrahamowi stało się udziałem również pogan. Praktycznie zatem nie było już odtąd żadnej grupy etnicznej czy wyznaniowej istniejącej poza przymierzem (Gal 3, 28; 1 Kor 12, 13), którego nawet śmierć nie jest w stanie zniweczyć (1 Tes 5, 9-10).

Przepowiadanie Ewangelii prowadziło słuchaczy Apostoła do podjęcia decyzji: z Chrystusem czy w dalszym ciągu bez Niego. Pozytywna decyzja znajdowała każdorazowo swe uwieńczenie w przyjęciu chrztu, który stanowił moment włączania się nowych chrześcijan w dzieło budowy Kościoła. Jak już jednak wspomniano, Paweł nie stawiał sobie udzielania chrztu jako celu swej działalności. Nie znaczy to oczywiście,

⁶ A. Deissmann, *Licht vom Osten*. Wyd. 4, Tübingen 1923, s. 235; por. ks. F. Gryglewicz, *Niewolnicy w Nowym Testamencie*, Lublin 1961, s. 21, Rozpr. Wyd. Teol.-Kan., 25.

⁷ L. Cerfaux, *La théologie de l'Eglise suivant Saint Paul*, Paris 1965, s. 219, Unam Sanctam, 54.

by nie doceniał jego wartości, przeciwnie, jego działalność była przygotowaniem ku temu.

Wydaje się, że świadczenie o Chrystusie, ukazanie Go w całej pełni jego Bosko-ludzkiego jestestwa i misji odkupieńczej, było owym położeniem fundamentu. Dzięki nauce św. Pawła Chrystus stanął w Koryncie, jak zresztą i we wszystkich innych miastach, gdzie Apostoł działał, jako twórca nowego ładu⁸, nowego przymierza, dla pogan tym bardziej pociągającego, że dostępnego im bez potrzeby udziału w starym. Jako nowy Adam zaczął Chrystus nową historię ludzkości⁹, a tworzą ją ci, którzy idą za nim, posłuszni jego wezwaniu. W rosnącym zaś Kościele, dzięki kontynuatorom dzieła budowy na fundamencie-Chrystusie, jest On nie tylko centrum życia gminy, ale Władcą wszechświata, Stwórcą i Odkupicielem swojej społeczności¹⁰.

W liście do Efezjan natomiast Chrystus został nazwany kamieniem węgielnym, w tym samym zaś obrazie fundamentem są apostołowie-prorocy. Interpretacje usiłujące widzieć w obrazie kamienia węgielnego kamień wieńczący całą budowlę¹¹, choć bardzo sugestywne, są jednak niedostatecznie udokumentowane¹². Wydaje się zresztą, że próby takich interpretacji płynęły z tendencji zbytecznego zupełnie konkordyzmu, usiłującego tłumaczyć rozbieżności w różnych zastosowaniach tej samej symboliki fundamentu.

Odnosząc bowiem do Chrystusa symbolikę z zakresu budownictwa, we wszystkich tekstach jawi się on w swej decydującej roli w Kościele. Jako fundament jest Chrystus podstawą życia gminy, jako kamień węgielny zapewnia budowli Kościoła trwałość i jedność wszystkich elementów, które wchodzi w jej skład¹³. Pozycja Chrystusa jako kamienia węgielnego fundamentu jest źródłem wzrostu Kościoła jako społeczności, która staje się dzięki niemu mieszkaniem Boga w Duchu (Ef 2, 11-22)¹⁴.

Wejście Chrystusa w skład budującego się Kościoła jest również zasadą jego jedności z całą społecznością, dla której stał się bratem (Hbr 2, 17), wyniszczył się dla niej (Flp 2, 7), bo przyjął na siebie jej

⁸ Por. P. B o n n a r d, *Jésus-Christ édifiant son Eglise*, Neuchâtel 1948, s. 25—30, 37, Comm. Théol. de l'Arch. Palest., 21.

⁹ Rz 5, 12-19; 1 Kor 15, 46.

¹⁰ Por. H. J. G a b a t h u l e r, *Jesus Christus, Haupt der Kirche — Haupt der Welt*, Zürich 1965, s. 177, Abh. zur Theol. des A. und NT, 45.

¹¹ Por. J. J e r e m i a s, *Kephalè gōnias — Akrogōniaios*, ZNW T. 29: 1930, s. 264—280.

¹² Por. S. L y o n n e t, *De Christo summo angulari lapide secundum Eph 2, 20*, VD T. 27: 1949, s. 74—83.

¹³ Por. J. B o n s i r v e n, *Théologie du Nouveau Testament*, Paris 1951, s. 335.

¹⁴ Por. C e r f a u x, jw., s. 398.

grzech (Hbr 4, 15). W tym jednak upokorzeniu się Chrystusa tkwi siła jego wywyższenia i wielkości. Stał się bowiem kimś daleko większym od Mojżesza, który był wiernym i wypróbowanym sługą Boga w całym jego domu¹⁵. Chrystus zaś stanął ponad swoim domem, którym są ludzie nowego przymierza¹⁶. Dlatego nie jest on jednym z wielu kamieni rosnącej budowli, lecz dzięki swemu zmartwychwstaniu jej fundamentem albo kamieniem węgielnym¹⁷. Ofiarą swego życia Chrystus potwierdził akt nowego przymierza z Bogiem (Mt 26, 28 i paralelne), a swoim zmartwychwstaniem nadał mu znamię wiarogodności (1 Kor 15, 21).

Określenie Chrystusa obrazem fundamentu lub kamienia węgielnego ma swój odpowiednik w obrazie Chrystusa jako głowy Ciała, któremu zapewnia jedność i żywotność¹⁸. Poza tym obraz Chrystusa-Głowy dobrze uwydatnia Jego panowanie nad Kościołem poprzez oddziaływanie jego łaski i jednoczenie wszystkich wiernych w miłości¹⁹. Obydwa zaś obrazy mają ten element wspólny, że podkreślają ideę wzrostu Kościoła²⁰. Chrystus jako fundament czy kamień węgielny zapewnia Kościołowi jego wzrost, widoczny i na zewnątrz; natomiast Chrystus jako głowa stanowi o jego sile wewnętrznej i wewnętrznej konsolidacji²¹.

Reasumując stwierdzić można, że Chrystus określony mianem fundamentu stanowi centrum życia Kościoła. On bowiem jest tym, który w imieniu ludzkości — odkupionej Jego krwią — zawarł z Ojcem nowe przymierze, tworząc społeczność Kościoła i powołując do niej przez łaskę coraz nowych ludzi. Sukcesję swego oddziaływania w Kościele zapewnił sobie Chrystus poprzez wybór zaufanych współpracowników, powierzając im odpowiedzialne i zaszczytne funkcje. W związku z tym powstaje kolejne pytanie, jaką treść teologiczną zawiera obraz fundamentu odniesiony do kontynuatorów dzieła Chrystusa.

¹⁵ Lb 12, 7 (wg LXX).

¹⁶ Por. K. H. S c h e l k l e, *Christus der Grundstein. — Die Kirche das geistige Haus*, [W:] *Die Petrusbriefe, Der Judasbrief*, Freiburg im Br. 1964, s. 63, Herder TKNT XIII, 2.

¹⁷ Por. R. J. M c K e l v e y, *Christ the Cornerstone*, NTS T. 8: 1962, s. 359.

¹⁸ Por. S. T r o m p, *Caput influit sensum et motum. Col 2, 19 et Eph 4, 16 in luce traditionis*, „Gregorianum” T. 39: 1958, s. 353 n.

¹⁹ Por. R. S c h n a c k e n b u r g, *Gottes Herrschaft und Reich*, Freiburg im Br. 1961, s. 216.

²⁰ Por. J. P f a m m a t e r, *Die Kirche als Bau. Eine exegetisch-theologische Studie zur Ekklesiologie der Paulusbriefe*, Roma 1960, s. 171, *Analecta Gregoriana*, 110.

²¹ Por. H. S c h l i e r, *Christus und die Kirche im Epheserbrief*, Tübingen 1930, s. 37—48, *BHTh*, 6.

2. APOSTOŁOWIE

W zamierzeniach Chrystusa apostołowie mieli stanowić grupę ludzi w sposób szczególnie zaangażowanych i odpowiedzialnych za dzieło Kościoła. Stąd też Apostołowie od chwili swego powołania przebywali z Jezusem na co dzień (Mk 3, 14), byli powiernikami Jego tajemnic (Mt 13, 11), otrzymali misję wzywania do pokuty najpierw mieszkańców miast izraelskich (Mt 10, 1-5; Mk 6, 6-13; Łk 9, 1-9), a po zmartwychwstaniu Chrystusa Jego rozkaz misyjny nie zakładał jakiegokolwiek wyjątku co do terytoriów, które mieli obejść (Mt 28, 19). Choć zatem królestwo Boże zaczęło się już w czasach Chrystusa²², to jednak pełna jego realizacja miała nastąpić dopiero z chwilą wywyższenia Jezusa w chwale (Dz 1, 8).

Chrystus położył zatem fundament Ludu Bożego, ale właściwa budowa Kościoła ogarniającego cały świat zacząć się miała dopiero z chwilą realizacji przez Apostołów misyjnego rozkazu Chrystusa. Kościół bowiem z czasów działalności Jezusa i po Nim stanowił początek Kościoła Nowego Testamentu, w najwyższym stopniu powszechnego²³. Dopiero dzięki działalności Apostołów, umocnionych darem Ducha Świętego, Kościół zaczął okres swego rozkwitu, zapowiedzianego przez Chrystusa²⁴.

Określając zadania Apostołów, Chrystus stwierdził podczas swego ostatniego spotkania z nimi w wieczerniku, iż tak, jak Ojciec Niebieski posłał Go na świat, tak i On posyła Apostołów (J 17, 18). Charakterystyczne jest to, że słowa te w ramach arcykapłańskiej modlitwy Jezusa kończą fragment prośby za uczniów, po której następuje prośba za tych, którzy dzięki przepowiadaniu apostołskiemu uwierzą w Chrystusa. Ostatnie zatem słowa Jezusa skierowane do uczniów przed męką określają ich zadania apostołskie, sformułowane w krótkim stwierdzeniu „oto ja was posyłam”. Jeszcze raz przypomniał Jezus uczniom te słowa na początku pierwszego spotkania z nimi w wieczerniku po swoim zmartwychwstaniu: „Jak Ojciec mnie posłał, tak i ja was posyłam” (J 20, 21). Zadanie Chrystusa, które miał spełnić na ziemi, staje się teraz zatem identycznym zadaniem dla Apostołów²⁵. Swoim świadectwem o Jezusie umożliwią światu przyjęcie wiary w Niego, a przekazując objawienie,

²² Mt 3, 1-12; 4, 17. 23; 9, 35; 13, 18-19, 37; J 1, 19-28.

²³ Por. O. Cullmann, *Petrus. Jünger — Apostel — Märtyrer*. Wyd. 3, Berlin 1961, s. 268.

²⁴ Por. Mt 13, 31-33. 47; J 10, 16.

²⁵ Por. R. Bultmann, *Das Evangelium des Johannes*. Wyd. 18, Göttingen 1964, s. 390, Krit-exeg. Komm. über das NT.

które się dokonało w osobie Syna Bożego, staną się pośrednikami wysłużonego przezeń zbawienia ²⁶.

Na równym stopniu z posłaniem postawił Chrystus miłość: „Jak mnie umiłował Ojciec, tak i ja was umiłowalem” (J 15, 9) i zażądał, aby jego nowe przykazanie o wzajemnej miłości (J 15, 12) zostało dokładnie zrealizowane, bo tylko tą drogą uzyskać mogą pełną radość (J 15, 11). Motyw miłości, częsty w ewangelii św. Jana, zwłaszcza zaś w mowie pożegnalnej, ze szczególną wymową pojawia się jeszcze raz w końcowej jej części, gdzie łączy się w jedno myśl o poznaniu i miłości: „Oby się tak zespolili w jedno, aby świat poznał, że Ty mnie posłałeś, i że Ty ich tak umiłowales, jak i mnie umiłowal” (J 17, 23). Chrystus ze spokojem odchodzi z tego świata, bo świadom jest, że dobrze wypełnił zadania, jakie mu zlecił Ojciec (J 17, 4).

Główne zaś zadanie, które wypełnił Chrystus na ziemi, zawarł autor IV ewangelii w słowach Prologu: „a Słowo ciałem się stało i zamieszkało pośród nas” Istniejące w preegzystencji z Bogiem i równe Bogu Słowo zajęło miejsce *szekināh* z przybytku świętego, znacząc swym zniesieniem się do ludzi nowy etap przymierza Boga z ludzkością.

W 1 Kor 3, 9 św. Paweł określił swoje zadanie, jak i wszystkich misjonarzy pierwotnego Kościoła, mianem współpracy w dziele Bożym. Godząc zaś powaśnionych Koryntian w imię zasady jedności Kościoła, który budują współpracownicy Boga, przypomniał im Apostoł fundamentalne prawo miłości, które przewyższa wszystko, co jest jedynie zewnętrzną powłoką darów duchowych, do jakich Koryntianie przywiązywali zbyt wielką wagę (1 Kor 13). Hymn św. Pawła o miłości wydaje się być syntezą całej nauki Jezusa, a miłość, którą głosi, urasta do miary personifikacji samego Chrystusa.

Miłość, która wypełnia całe Prawo i proroków (Mt 22, 40), jako przewodnią ideę nowego przymierza, nieśli Apostołowie wszędzie tam, gdzie zgodnie z zadaniem wyznaczonym przez Mistrza, wypadło im dawać o Nim świadectwo. Jako rzecznicy tego nowego prawa stali się oni, podobnie jak Chrystus, fundamentem Kościoła — społeczności pojednanej z Bogiem „w jednym cielem przez krzyż” (Ef 2, 16).

Kiedy zatem Apostołowie układali fundament, którym jest Jezus Chrystus (1 Kor 3, 10-15), sami jednocześnie stawali się fundamentem Kościoła (Ef 2, 19), dzięki czemu mógł on wzrastać na świętą w Panu świątynię. W stosunku bowiem do Chrystusa Apostołowie byli zarówno jego sługami, jak i współpracownikami ²⁷. Chrystus — jako pierwszy

²⁶ Por. A. W i k e n h a u s e r, *Das Evangelium nach Johannes*, Regensburg 1961, s. 342, RNT IV.

²⁷ Por. Ch. M a s s o n, *L'Épître de S. Paul aux Ephésiens*, Neuchâtel—Paris 1953, s. 170, Comm. du NT IX.

fundament Kościoła — delegował swoją misję Apostołom, stąd też i oni mogą być nazwani fundamentem. Wydaje się zresztą, że to właśnie praca Apostołów decydowała o tym, że Kościół miał od początku charakter dynamiczny, który zapewniali mu wszyscy kolejni współpracownicy dzieła apostołskiego²⁸.

Wśród Apostołów wyróżnia się w swej działalności św. Piotr. Uprzywilejowaną rolę Piotra wyraził Chrystus w dobrze znanym obrazie: „Ty jesteś skałą, a na tej skale zbuduję swój Kościół” (Mt 16, 18). Wypowiedź ta suponuje w kontekście zapowiedzi budowy Kościoła Chrystusowego rolę Piotra jako fundamentu; taki bowiem sens ma obraz skały we wszystkich tekstach zdradzających koloryt palestyński²⁹. Piotr zatem w zamierzeniu Chrystusa miał być tym, na którym oprze się cała budowa Kościoła; poza tym wyznaczył mu Chrystus zadanie umacniania braci w wierze (Łk 22, 32) oraz zlecił pasterską troskę o losy całej Chrystusowej owczarni (J 21, 15-17). Funkcje te przekazał mu Jezus bez żadnych ograniczeń. Dodać wreszcie trzeba, że wszystkie te prerogatywy zlecił Chrystus Piotrowi osobiście, a nie za pośrednictwem grona apostołskiego.

Jak wobec tego rozumieć stosunek Piotra-fundamentu do Apostołów-fundamentu i do jedyne go fundamentu, którym jest również — a właściwie przede wszystkim — Chrystus?

Historyczna rola Piotra jako tego, któremu Chrystus powierza najwyższą władzę w Kościele, zdaje się nie ulegać najmniejszej wątpliwości³⁰, tym bardziej że pierwotna gmina chrześcijańska niezmiennie uznawała uprzywilejowaną pozycję Piotra³¹.

Czy jednak wypowiedź Jezusa z Mt 16, 18 trzeba w sposób bezwzględny zacieśniać jedynie do samego Piotra? Wydaje się, że cała ta perykopa pozwala sugerować taką interpretację, że w wypowiedzi Jezusa mowa jest również i o innych apostołach, wszak wyznanie Piotra zostało złożone również w ich imieniu³². Apostołowie zatem nie uważają

²⁸ Por. Ph. Wielhauer, *Oikodomé. Das Bild vom Bau in der christlichen Literatur vom Neuen Testament bis Clemens Alexandrinus*, Heidelberg 1939, s. 124; G. W. MacRae, *Building the House of the Lord*, AER T. 140: 1959, s. 362 n.

²⁹ Por. O. Betz, *Felsenmann und Felsengemeinde. Eine Parallele zu Mt 16, 17-19 in den Qumranpsalmen*, ZNW T. 48: 1957, s. 76.

³⁰ Por. J. Ringger, *Das Felsenwort. Zur Sinndeutung von Mt 16, 18, vor allem im Lichte der Symbolgeschichte*, [W:] *Begegnung der Christen (Festschrift O. Karrer)*, Frankfurt 1959, s. 309 n.

³¹ Por. J. Schmid, *Petrus der „Fels“ und Petrusgestalt der Urgemeinde*, [W:] J. B. Bauer, *Evangelienforschung. Ausgewählte Aufsätze deutscher Exegeten*, Graz—Wien—Köln 1968, s. 174.

³² Por. P. Gaechter, *Das Matthäus Evangelium*, Innsbruck 1963, s. 529.

swojej władzy jako otrzymanej od Piotra, lecz wprost od Chrystusa (Mt 18, 18; 19, 28; 28, 18-20) ³³.

Dlatego trafny wydaje się pogląd J. M. Heuschena, że nie należy przeciwstawiać Apostołów-fundamentu Piotrowi-fundamentowi, lecz harmonizować obydwie obrazy. Treść symboliki, jaką wyraża obraz fundamentu, odnieść trzeba tak do Piotra, jak i do Apostołów. Kościół rodzi się bowiem z woli Chrystusa, który ustanawia Dwunastu, by kontynuowali jego posłannictwo ³⁴. Oczywiście, pozycja Piotra w pierwszej gminie chrześcijańskiej nie może doprowadzić do wniosku zaprzeczającego wyjątkowości jego posłannictwa. Prawdą jest jednak, że dotyczy ono tych samych zadań w ramach całej misji Kościoła. Obietnica dana Piotrowi nie implikuje bowiem tego, jakoby otrzymał on monopol przekreślający zadania Dwunastu. Bardzo wymowny tego przykład dają Dzieje Apostolskie (2, 14), gdzie Piotr wraz z Jedenastoma staje wobec mieszkańców Judei i Jerozolimy, wygłaszając pierwsze przemówienie po Zesłaniu Ducha Świętego.

We wszystkich tekstach określenie jednostki symbolem fundamentu mówi nie tyle o jej własnej osobowości, ile raczej o roli czy funkcji, którą odgrywa ona w społeczności. Rola Piotra w ramach jego działalności w Kościele tym się wyróżnia od roli innych apostołów, że ma on mieć nie tylko władzę w Kościele, ale również umacniać w wierze swoich braci. Dlatego ma specjalne prerogatywy również wobec grona apostoelskiego jako ten, który dzierży pierwszeństwo (Dz 15, 7) i koordynuje prace grona apostoelskiego (Dz 15, 10. 14). Zapewniony przez Chrystusa o specjalnym charyzmacie, Piotr jest pierwszym spośród grona apostoelskiego, który zbliża do Chrystusa zarówno żydów (Dz 2, 41), jak i pogan (Dz 10, 45; 11, 3). On jako pierwszy włączył do Kościoła pogan i jako pierwszy wyszedł poza ograniczone poglądy, jakoby droga do Kościoła Chrystusowego prowadziła nie przez chrzest, lecz przez judaizm (Dz 11, 2). Nowe przymierze zaczęło się zatem realizować według myśli Jezusa. Spełniając testament Mistrza o wielu owcach, które należy doprowadzić do jednej owczarni, by zapanowała jedność (J 10, 16; por. J 21, 15-19), Piotr w sposób szczególny wszedł w uczestnictwo misji

³³ Stąd płynie niemal powszechny wniosek teologów protestanckich, że wskutek takich dyrektyw Chrystusa, urząd apostołatu jest niepowtarzalny i nieprzekazywalny. Por. Cullmann, jw., s. 249, 251; A. Oepke, *Der Herrnspruch über die Kirche Mt 16, 17-19 in der neuesten Forschung*, Lund 1949, s. 110—112. *Studia Evangelica*, 2.

³⁴ J. M. Heuschen, *Le Douze „fondement de l'Eglise” d'après la tradition latine*, [W:] *Au service de la Parole de Dieu (Mélanges à M. Charue)*, Gembloux 1969, s. 205.

Chrystusa, którego — jako widzialny na ziemi fundament — zaczął zastępować³⁵.

W tym znaczeniu można mówić o niepowtarzalnej roli Piotra czy Apostołów jako osób i do nich wyłącznie odnosić symbolikę fundamentu. Natomiast jeśli chodzi o funkcję, którą stanowiło budowanie Kościoła i podtrzymywanie tej budowy w ciągu wieków, stwierdzić trzeba, że jest ona ponadczasowa i biorą w niej udział wszyscy następcy Piotra i Apostołów³⁶.

Zakładanie Kościoła przez Apostołów i fakt, że w związku z tym są oni jego fundamentem, nie wyklucza bynajmniej roli Chrystusa i jego posłannictwa. Trudno byłoby bowiem doszukiwać się chrześcijaństwa tam, gdzie nie byłoby żyjącego Chrystusa w Kościele i jego członkach. Równie trudno jednak wyobrazić sobie istnienie Kościoła bez wkładu pracy Apostołów, którzy tworzyli widzialną i potężniejszą z każdym dniem (Dz 2, 46 n.) budowę Kościoła. Ich wkład w dzieło tej budowy jest niesłychanie ubogacony. Sam bowiem Chrystus jest ciągle obecny w każdej ich pracy i w każdym przedsięwzięciu (Mt 23, 20b). Tu więc leży początek wyjątkowej roli Apostołów w Kościele pierwotnym, którym przypadł w udziale zaszczyt nie tylko kierowania Kościołem, ale najpierw jego zakładanie³⁷.

Reasumując stwierdzić trzeba, iż określenie Apostołów mianem fundamentu oznacza przede wszystkim funkcję zakładania Kościoła. Wypełniając Chrystusowy rozkaz misyjny stawali się w przypadku każdego założenia nowej gminy osobiście jej fundamentem. Byli oni bowiem tymi, dzięki których pośrednictwu nowe przymierze Chrystusa zaczęło pod względem terytorialnym zataczać coraz szersze kręgi. Dlatego też tradycja chrześcijańska nie widziała żadnej sprzeczności między stwierdzeniem, że Piotr jest fundamentem Kościoła i że są nim również Apostołowie. Piotr bowiem, z woli Chrystusa pełniący w ramach kolegium Dwunastu specjalną rolę, razem z Dwunastoma w równej mierze pełni funkcję budowniczego Kościoła. W stosunku zaś do Chrystusa-fundamentu Apostołowie są nie tylko jego pełnomocnikami, ale i zastępcami; zastępując zaś osobę, zastępują również jej dzieło i zadanie jej wyznaczone.

³⁵ Por. J. L e s s e l, *Petrus Christi Vicarius. Christus petra — Petrus petra*, VD T. 24: 1914, s. 17, 55.

³⁶ Gal 1, 12. Por. P f a m m a t e r, jw., s. 182.

³⁷ C e r f a u x, jw., s. 380; por. R. B u l t m a n n, *Theologie des Neuen Testaments*, Tübingen 1958, s. 529.

3. ROLA CHRYSYDUSA I APOSTOŁÓW JAKO FUNDAMENTU KOŚCIOŁA

W ramach nowotestamentalnej symboliki fundamentu zwrócić należy również uwagę na związek Ludu Bożego z Chrystusem i Apostołami. Sprawę tę najwyraźniej zaakcentował Ef 2, 19. Kościół widziany jest tu bowiem jako owoc krzyża Jezusa i pracy Apostołów. Dzięki temu na miejsce wspólnoty starotestamentalnej powstał nowy Lud Boży, nowy Izrael, nie znający już żadnych narodowościowych podziałów. Wszyscy bowiem ludzie — członkowie nowej wspólnoty, czy to żydzi czy poganie, stanowią jedność jednej świątyni Ducha Świętego, wznoszącej się ku Ojcu za pośrednictwem Chrystusa³⁸. Wszyscy ludzie, którzy jako żywe kamienie (1 P 2, 5) wchodzą w skład społeczności Kościoła, są w równym stopniu, niezależnie od dotychczasowego separatyzmu, cennym „materiałem budowlanym” i wszyscy otrzymują udział we wspólnocie rodziny Bożej.

Nowy Testament stał się zatem epoką nowego wyboru Ludu Bożego. W czasach Starego Testamentu tylko naród izraelski mógł chlubić się faktem wyboru. W Pp 7, 6 czytamy o Izraelu: „Ciebie wybrał twój Bóg, Jahwe, byś spośród wszystkich narodów, które są na ziemi, był jego ludem. Jahwe wybrał was i znalazł w was upodobanie nie dlatego, że licznie przewyższacie wszystkie narody, lecz dlatego, że Jahwe was umiłował i chce dochować wam wierności przysięgi danej ojcom waszym. [...] Jahwe, twój Bóg, jest Bogiem waszym, zachowującym przymerze i wierność, i miłość”. Tą samą racją miłości kierował się Bóg wybierając lud Nowego Testamentu³⁹.

W błogosławieństwach, którymi zaczyna się list do Efezjan, św. Paweł wielbi Boga, który „w Chrystusie wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed jego obliczem. W miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swojej woli (1, 4-5). W nim także i wy [...], gdyście uwierzyli, zostaliście naznaczeni pieczęcią — obiecany Duchem Świętym, który jest zadatkiem naszego dziedzictwa na odkupienie, to jest nabycie wyłącznej własności ku chwale jego majestatu” (1, 13b. 14).

O ile dziedzictwo Jahwe, którym był naród izraelski, zostało ubogacone obietnicą jedynie doczesnej pomyślności (Pp 7, 13-15) i szczęśliwej

³⁸ Por. F. M u s s n e r, *Lud Boży wg Listu do Efezjan 1, 3-14*, „Concilium” T. 1: 1965/6, s. 734.

³⁹ M u s s n e r, jw., s. 729.

koniunktury uwarunkowań historycznych ⁴⁰, o tyle nowy Izrael — Kościół, został obdarowany przede wszystkim łaskami duchowymi, wśród których pieczęć Ducha Świętego zapewniająca zbawienie, jest sumą wszystkich dóbr i nowym dziedzictwem, którego prawa sięgają aż czasów eschatologicznych ⁴¹.

W Nowym Testamencie dokonała się nie tylko spirytualizacja poglądu na dziedzictwo ⁴², które stanowił naród izraelski, lecz również nastąpiło rozszerzenie owego dziedzictwa na wszystkie narody. Stary Izrael jest teraz tylko częścią nowego Ludu Bożego; jest ową szczęśliwą „resztą Izraela”, która złączyła się z poganami w jedną nową wspólnotę eschatologiczną Ciała Mistycznego ⁴³. Rozszerzenie się dóbr mesjańskiego dziedzictwa zostało zresztą już zapowiedziane w księdze Powtórzonego Prawa i u Jeremiasza; dobra Jahwe stać się miały wg tych zapowiedzi udziałem wszystkich, którzy zachowując przymierze, mają obrzezanie wyryte w sercu (Pp 30, 5; Jer 30, 3).

Kościół zatem, będąc Ludem Bożym czasów mesjańskich, powstaje na warunkach nowego przymierza. W okresie dawnego przymierza Lud Boży utożsamiał się jedynie z jednym konkretnym ludem w etnicznym tego słowa znaczeniu. W porządku nowego przymierza Lud Boży przekroczył sztywne dotąd bariery etniczne i dzięki posłudze apostoelskiej rozszerzył się na cały świat ⁴⁴.

Znakiem zawarcia przymierza z Jahwe było w Starym Testamencie obrzezanie. Był to czas, kiedy poganie, a więc wszyscy nieobrzezani byli poza Chrystusem i nie mieli udziału w przymierzach obietnicy (Ef 2, 11-12). Obrzezanie utraciło całą swą moc z chwilą odkupienia. Teraz bowiem liczy się wyłącznie wiara w Chrystusa, „która działa z miłości” (Gal 5, 6). Prawo starotestamentalne ze wszystkimi swymi wymogami było jedynie „wychowawcą ku Chrystusowi” (Gal 3, 24). Chrzest natomiast sprawił, iż ustały wymogi dawnego prawa z nakazem obrzezania włącznie, bo ochrzczeni przyoblekali się w Chrystusa. Rzecznikami idei nowego przymierza, które dokonało się w Chrystusie, byli Apostołowie, kładący podwaliny Kościoła w poszczególnych gminach. Byli oni jednocześnie tymi, którzy „rodzili” nowy Lud Boży dla Chrystusa (1 Kor 4, 15) nawet wówczas, kiedy osobiście nie udzielali chrztu (por. 1 Kor 1,

⁴⁰ Por. G. von Rad, *Theologie des Alten Testaments*, Bd. 1, München 1957, s. 228.

⁴¹ Por. o. A. Jankowski, *Listy więzienne*, Poznań 1962, s. 379, PNT VIII; Schelkle, jw., s. 63.

⁴² Por. Y. Congar, *Kościół jako Lud Boży*, „Concilium” T. 1: 1965/6, s. 23.

⁴³ Por. R. Schnackenburg, J. Dupont, *L'Eglise, Peuple de Dieu*, „Concilium”, T. 1: 1965, s. 91 n.; por. Congar, jw., s. 25.

⁴⁴ Mt 28, 19; Mk 16, 16; J 3, 5; Dz 2, 38-41; 1 Kor 12, 13; Gal 3, 27.

15). Naczelne bowiem zadanie Apostołów polegało na przepowiadaniu Chrystusa (Dz 6, 2a).

Nie znaczy to oczywiście, by nie doceniali czy pomniejszali znaczenie chrztu. Wręcz przeciwnie, w teologii Nowego Testamentu chrzest jest warunkiem nowego życia i znakiem nowego przymierza⁴⁵. Drogę zaś do chrztu torowali Ludowi Bożemu Apostołowie swoim nauczaniem. Chrzest tworzył nowych członków Kościoła tak, jak obrzezanie dawało świętych dawnej gminie.

Każdy zaś kontakt Apostoła z gminą był pośrednim czy bezpośrednim przypomnieniem ludowi, który wyrósł na fundamencie ich posługi apostoelskiej, obowiązków wynikających z przyjęcia chrztu. Ten bowiem moment zadecydował o tym, że wszyscy ochrzczeni weszli w skład budowy Kościoła, tworząc wspólnotę „obcych i dalekich” z tymi, którzy „byli blisko” (Ef 2, 11-12). Chrzest stanowił zatem widzialny znak przyjęcia do widzialnego Kościoła, a dzięki temu również do wspólnoty eschatologicznej⁴⁶.

Wydaje się, że moment radości z faktu nowego przymierza dominuje w stwierdzeniu Apostoła, że Kościół wyrósł na fundamencie Apostołów i proroków, przy czym w budowie tej kamieniem węgielnym jest Chrystus. Rosnący liczebnie Kościół swymi korzeniami tkwi w czasach apostoelskich. Każdy chrzest udzielony w ramach Kościoła jest kontynuacją pracy Apostołów, którzy kładli podwaliny nowego Ludu Bożego. Dlatego też niektórzy autorzy⁴⁷ sądzą, iż fragment Ef 2, 19-22 stanowił zacytowaną przez św. Pawła pieśń chrzcielną, która każdorazowo przypominała wiernym fakt nowego przymierza zainicjowanego przez Chrystusa. W przymierzu tym zaś, jako nowym etapie historii zbawienia, Apostołowie odgrywali zasadniczą rolę. O ile w Kol 1, 15-20⁴⁸ Apostoł ukazał kosmiczną rolę Chrystusa, o tyle w Ef 2, 19 nn. zwrócił uwagę na nową sytuację Ludu Bożego w ramach nowego przymierza⁴⁹.

⁴⁵ Por. H. Sahlin, *Die Beschneidung Christi. Eine Interpretation von Eph 2, 11-22*, SBU T. 12: 1950, s. 20.

⁴⁶ Por. E. Stauffer, *Die Theologie des Neuen Testaments*, Genf 1945, s. 180.

⁴⁷ Por. W. Nauck, *Eph 2, 19-22 ein Tauflied?*, EvTh T. 13: 1953, s. 362—371; N. A. Dahl, *Dopet i Efesierbrevet*, STK T. 2: 1945, s. 85—103; H. Sahlin, *Omskärelsen i Kristus. En interpretation av Ef 2, 11-12*, STK T. 4: 1947, s. 11—24; R. Schnackenburg, *Er hat uns miterweckt. Zur Tauflehre des Epheserbriefes*, „Liturgisches Jahrbuch” T. 2: 1952, s. 159—183.

⁴⁸ Był to być może również hymn liturgiczny odmawiany lub śpiewany w czasie udzielania chrztu. Por. E. Käsemann, *Eine urchristliche Tauf liturgie*, [W:] *Exegetische Versuche und Besinnungen*, Bd. 1, Göttingen 1960², s. 49.

⁴⁹ W syryjskiej, bizantyjskiej i etiopskiej liturgii chrztu po dziś dzień zachowała się taka interpretacja obrazu budowy na fundamencie Apostołów i proroków. Por. Dahl, *iw.*, s. 90.

Wspólnota Ludu Bożego, która wyrosła na fundamencie Apostołów i proroków, nie stanowi jednak zamkniętej bynajmniej społeczności. O ile obraz Kościoła jako Ciała Chrystusa mógłby sugerować takie właśnie znaczenie, to obraz Kościoła jako budowy stanowi doskonałe uzupełnienie myśli, że jest on społecznością żywą, rosnącą i wciąż się jeszcze budującą (por. 1 Kor 3, 6).

To jest fakt, który stanowi jednocześnie program pracy Ludu Bożego, gdyż od niego również zależy, czy Kościół będzie rósł i rozwijał się. Każdy wierzący tak ma żyć i postępować w domu Bożym, by wszyscy, którzy w nim jeszcze nie są, byli zbudowani jego postawą (1 Tm 3, 15)⁵⁰. Dzieło uświęcania należy do Chrystusa, który jest kamieniem węgielnym budowli, ale i wszyscy wierni w jej budowę włączeni, współpracują w Bożym dziele wzrostu Kościoła⁵¹. Oddziaływanie to ma oczywiście różne formy, ale wszystkie one stanowią wspólny mianownik współodpowiedzialności za dzieło, do którego się weszło⁵².

Tak więc związek poszczególnego elementu budowy z jej fundamentem i kamieniem węgielnym nie jest bynajmniej statyczny, lecz właśnie dynamiczny. To dynamiczne i życiodajne oddziaływanie Chrystusa podkreśla przede wszystkim Ef 2, 19 nn. Powtarzające się w tym fragmencie $\epsilon\nu\ \phi$ podkreśla myśl, iż Bóg powołuje w Chrystusie coraz nowych członków Kościoła. Jego budowa rośnie jednak nie tylko zewnętrznie w sensie liczebnym, ale i wewnętrznie, w znaczeniu coraz lepszego zespolenia się tych wszystkich, którzy włączają się do Kościoła. Wzrost, który jest nieustannym uzupełnianiem budowy Kościoła przez ludzi, stanowi równocześnie efekt łaski Bożej, pracy Apostołów oraz postawy wszystkich uczniów Jezusa, którzy realizują jego słowa⁵³.

Dopełnienie myśli, że Kościół jest Ludem Bożym wspartym na fundamencie Apostołów, zawiera obraz świątyni z Apokalipsy św. Jana. Idea nowej i żywej, bo z ludzi składającej się świątyni, była szczególnie rewolucyjna dla chrześcijan pochodzenia żydowskiego. Od czasów bowiem Salomona świątynia jerozolimska była wyłącznym miejscem zamieszkiwania chwały Bożej, a tym samym znakiem obecności Boga wśród swojego ludu i w związku z tym stanowiła centrum życia religijnego narodu izraelskiego. Natomiast myśl o świątyni żywej została w Starym Testamencie zaledwie zarysowana.

Nowy Izrael zerwał całkowicie, choć nie od razu⁵⁴, ze starą świątyni-

⁵⁰ Por. P f a m m a t e r, jw., s. 174.

⁵¹ Por. 1 Kor 8, 1; Rz 15, 2; 1 Tes 5, 11.

⁵² Por. J. S c h n e i d e r, *Die Gemeinde nach dem Neuen Testament*, *Mel-sungen* 1955, s. 85.

⁵³ Por. K. B a r t h, *Die Lehre von der Versöhnung*, Bd. 4/2, Zürich 1955, s. 714.

⁵⁴ Por. Dz 2, 46; 3, 1.

nią jerozolimską. Dość wcześnie bowiem pierwotny Kościół uświadomił sobie, że „Najwyższy nie mieszka w dziełach rąk ludzkich” (Dz 7, 48). Ostatecznie zaś sprawa kontaktu ze świątynią jerozolimską została rozstrzygnięta po jej zburzeniu w r. 70. Ustanie kultu świątynnego zapowiadał Jezus kilkakrotnie w czasie swojej działalności, najwymowniejszą zaś z tych wypowiedzi jest oświadczenie w sporze dotyczącym święcenia szabatu (Mt 12, 1-9): „oto powiadam wam, że tu jest coś większego od świątyni” Religia Mojżeszowa z przepisami o kulcie świątynnym i szabacie podlegała wyższym normom, których autor miał prawo oświadczyć, że jest ponad wszystkim, co dotychczas było wyłącznie wiążące. Osoba Jezusa jest ważniejszym i świętszym niż świątynia miejscem, w którym Bóg obecny jest m. in. w rozdawnictwie swych łask. Dlatego uczniowie Jezusa są zaangażowani w sprawy o wiele ważniejsze niż kult świątynny, bo Jezus swym darem przewyższa we wszystkim to, co daje świątynia⁵⁵.

W rozmowie z Samarytanką Jezus stwierdził bez niedomówień. „Wierz mi, niewiasto, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie czcili Ojca” (J 4, 21). I zaraz potem dodał: „Nadchodzi jednak godzina, owszem, już jest, kiedy to prawdziwi czciciele będą oddawać cześć Ojcu w Duchu i prawdzie, a takich czcicieli chce mieć Ojciec” (J 4, 23). Poprzez osobę Jezusa otworzył się nowy etap historii zbawienia, w którym nieważne staje się miejsce kultu, a zamiast dawnych rozłamów („ani na tej górze, ani w Jerozolimie”) nastanie jedność takiej czci Ojca, jaką Jezus zapowiada⁵⁶.

Jezus jest zatem dla swego ludu twórcą nowego i prawdziwego kultu Bożego — i to jest jednocześnie zasadniczy moment wiążący Chrystusa z jego ludem. W nowej społeczności sam Chrystus, bez pośrednictwa świątyni jerozolimskiej, umożliwia swoim wyznawcom spotkanie z Bogiem. Nawet więcej, sami wierni zjednoczeni z Chrystusem jako niezawodnym fundamentem tworzą budowlę nowej społeczności. W zjednoczeniu z Chrystusem ginie wszelki niezdrowy indywidualizm, a na czoło wysuwa się wspólnota dzieci Bożych⁵⁷. Zerwanie z tradycyjną religijnością kultu świątynnego nie oznacza przy tym jednak całkowitego zniesienia zewnętrznych przejawów czci Bożej. Miejsce bowiem krwawych ofiar Starego Testamentu zajmuje teraz przemienione Ciało i Krew wywyższonego Pana (por. J 6, 51c. 62)⁵⁸.

⁵⁵ Por. J. S c h m i d, *Das Evangelium nach Matthäus*, Regensburg 1965, s. 206, RNT I.

⁵⁶ Por. R. S c h n a c k e n b u r g, *Das Johannesevangelium*, Bd. 1, Freiburg im Br 1965, s. 470, HerderTKNT IV, 1.

⁵⁷ Por. J 6, 37; 10, 1-18. 26-29; 11, 52.

⁵⁸ Por. S c h n a c k e n b u r g, *Das Johannesevangelium*, s. 473.

W ewangelii św. Jana (2, 19-23) Chrystus wskazał na swoje ciało jako na nowe sanktuarium. Św. Paweł zaś stwierdza: „W nim bowiem mieszka pełnia Bóstwa na sposób ciała, bo zostaliście napełnieni w nim, który jest głową wszelkiej zwierzchności i władzy” (Kol 2, 9-10). W Chrystusie zatem mieszka cała pełnia bytu jako pole działania Bożego. W ciele Chrystusa, które przyjął w chwili Wcielenia, a które doznało uwielbienia przez zmartwychwstanie, jest on jedynym źródłem uświęcającego działania Bożego, które poprzez złączonych z nim wiernych rozchodzi się na cały kosmos⁵⁹. Wierni zatem jako członkowie Ciała Chrystusa, które zajęło miejsce świątyni, uczestniczą w całej pełni Bóstwa⁶⁰. Na takim fundamencie wsparci, wierni tworzą świątynię nowego Izraela. Wtedy zaś, gdy na ziemi zabrakło widzialnego Chrystusa, posłannictwo jego wśród Ludu Bożego spełniali Apostołowie; nigdy jednak Chrystus nie przestał odgrywać w Kościele zasadniczej roli, jednoczącej i pomnażającej dzieło, którego był autorem.

Taki Kościół nigdy nie chciał być ani synagogą, ani czymś przeciw synagodze czy obok synagogi, lecz mesjańską gminą przymierza, która będąc spadkobierczynią tradycji reprezentowanej przez synagogę, doprowadzi lud, bez pośrednictwa innych przymierzy do celu ostatecznego⁶¹. Gmina nowego przymierza, będąc prawdziwym Izraelem⁶², „resztą Izraela”⁶³, łącząc to, co dotychczas było li tylko pogaństwem i żydostwem, tworzy „trzeci rodzaj”⁶⁴, nowe plemię⁶⁵, lud świętych⁶⁶, królewskie kapłaństwo (1 P 2, 9). Stare przymierze streszczało się w słowach: „Ja będę waszym Bogiem, wy będziecie mi ludem”⁶⁷; Kościół pierwotny przejął te słowa jako obietnicę, którą sam sobą zaczął urzeczywistniać (2 Kor 6, 16b) w ogłoszonej całemu światu Ewangelii nowego przymierza⁶⁸.

Obok tego „teraz”, które już się dokonało⁶⁹, jest jednak „jeszcze nie”. Gmina ma już Ducha Syna, którego zesłał do ich serc (Gal 4, 6), ale to jest tylko początek tej wspaniałości, która ma nadejść (por. 1 Kor

⁵⁹ Por. J a n k o w s k i, jw., s. 261 n., 545.

⁶⁰ Por. Kol 2, 10; Ef 1, 23.

⁶¹ Por. S t a u f f e r, jw., s. 133.

⁶² Por. Rz 9, 6; Gal 9, 27.

⁶³ Rz 11, 4-5.

⁶⁴ Por. E. D o b s c h ü t z, *Das Kerygma Petri*, TU T. 11: 1893, s. 21.

⁶⁵ Por. Ant 18, 3, 3.

⁶⁶ Por. Ef 1, 18; Rz 1, 7; Kol 3, 12; Ap 7, 4; Did 10, 5; 1 Klem 59, 2.

⁶⁷ Kpł 26, 11; Ez 37, 27; Zach 8, 8.

⁶⁸ Dz 3, 25; Gal 4, 24; Hbr 8, 6; Ap 1, 6.

⁶⁹ Por. J. N. S e v e n s t e r, *Theologie des hlg. Paulus*, [W:] *Bibl.-hist. Handwörterbuch*, Bd. 3, Göttingen 1966, s. 1406.

2, 9) ⁷⁰. Gmina żyje bowiem między zmartwychwstaniem a powtórny przyjsciem Chrystusa; wspólne życie gminy jest nieustannym, zbiorowym przygotowaniem się do ostatecznego zgłębiania Ewangelii (2 Kor 9, 13); gmina, wsparta na fundamencie Chrystusa i Apostołów, przygotowuje się również do uwielbienia tego Ciała Chrystusa, który sama stanowi ⁷¹.

Ta sama bowiem społeczność, którą na ziemi tworzył Chrystus, Apostołowie-prorocy i Lud Boży, dostąpi uchwalenia w czasach eschatologicznych (Ap 21). Dzieje Izraela, jak i historia Kościoła, dwa wielkie etapy Bożej ekonomii zbawienia, połączą się we wspaniałej syntezie niebieskiego Jeruzalem. Dopiero bowiem paruzja nada nowej wspólnoty kształt ostateczny i niezniszczalny.

Reasumując, na pierwszym miejscu wymienić trzeba myśl eklezjologiczną, wspólną wszystkim tekstom zawierającym symbolikę fundamentu. Obraz Kościoła jako trwającej budowy jest dość częsty w Nowym Testamencie; fundamentem zaś Kościoła określa się zarówno Chrystusa, jak i Apostołów, a wśród tych ostatnich w sposób szczególny Piotra. Wydaje się, że u podstaw zastosowania symboliki fundamentu w tekstach eklezjalnych Nowego Testamentu leży idea nowego przymierza, które w imieniu nowego Ludu Bożego zawarł Chrystus. Dlatego on jest pierwszym i najważniejszym fundamentem struktury Kościoła. W osobie Chrystusa bowiem zaczęła się realizować idea nowego przymierza; On również po swoim zmartwychwstaniu nie przestał być najważniejszą osobą w Kościele. Sytuacja jednak zmieniła się wówczas o tyle, że zgodnie z Jego postanowieniami, funkcję pośrednictwa między ludem nowego przymierza a Bogiem zaczęli samodzielnie wypełniać Apostołowie. Posłani przez Chrystusa, tak jak On został posłany przez Ojca, przejęli oni w poszczególnych gminach funkcję fundamentu Kościoła. W sposób wyróżniający się urząd ten został przekazany św. Piotrowi, którego prerogatywy odnosiły się nie tylko do ewangelizowanego Ludu Bożego, lecz również do kolegium Apostołów, których jak braci miał umacniać w wierze. Kościół Nowego Testamentu jest zatem Ludem Bożym jak najściślej zjednoczonym zarówno z Chrystusem, jak i Apostołami jako pośrednikami w realizacji nowego przymierza. To zaszczytne zjednoczenie z Chrystusem — nie dającym się zastąpić fundamentem — wyznacza również obowiązki Apostołom i wiernym. Dla Apostołów oznacza ono wierność zleceniom Chrystusa i głoszenie tylko jego nauki. Od wiernych zaś, wznoszących się na fundamencie Chrystu-

⁷⁰ Por. A. Oepke, *Leib Christi oder Volk Gottes bei Paulus?*, ThLZ T. 79: 1954, s. 368.

⁷¹ Por. o. A. Jankowski, *Apokalipsa św. Jana*, Poznań 1959, s. 341, 344, PNT XII.

sa i Apostołów-proroków domaga się ono nieustannej społecznej troski o wzrost Kościoła, który wspólnym wysiłkiem wszystkich rośnie na świętą w Panu świątynię.

CHRISTUS UND DIE APOSTEL ALS FUNDAMENT DER KIRCHE

Zusammenfassung

Allen Texten, die im Neuen Testament die Fundamentalsymbolik enthalten, ist gemein die Idee der Kirche. Das Bild vom Fundament ist ziemlich häufig im Neuen Testament; man bezeichnet mit diesem Symbol so Jesus wie auch die Zwölf, und zwischen den letzten im Besonderen Petrus. Es scheint, dass als Grundlage der Benutzung der Fundamentalsymbolik in den ekklesialen Texten des Neuen Testaments die Idee des neuen Bundes, den Christus im Namen des neuen Gottesvolkes geschlossen hat, liegt. Deshalb ist er das erste und wichtigste Fundament der ganzen Struktur der Kirche. In Jesu Person begann die Idee des neuen Bundes sich zu verwirklichen; auch nach seiner Aufersteheung hörte er nicht auf die erste Person in der Kirche zu sein. Die Situation ist aber dann um soviel geändert, das gemäss seiner Bestätigungen, die Funktion der Vermittlung zwischen Gott und dem Gottesvolk des neuen Bundes nun von den Aposteln selbständig ausgerichtet wurde. Von Jesu gesandt, so wie er vom Vater gesandt worden war, haben sie in den einzelnen Gemeinden die Funktion des Fundaments der Kirche übernommen. Ausgezeichnet in dieser Mission war Petrus, dessen Vorrechte nicht nur das evangelisierende Gottesvolk betrafen, sondern auch das Kollegium der Zwölf, die Pflichten für die Apostel und die Gläubigen; für die Apostel ist es die Treue den staments ist also ein Gottesvolk am strengsten so mit Christus wie auch mit den Aposteln, den Mittlern in der Realisation des neuen Bundes, vereinigt. Die ehrenvolle Vereinigung mit Christus — dem unersetzbaren Fundament — bestimmt auch die Pflicht für die Apostel und die Gläubigen; für die Apostel ist es die Treue den Aufträgen Christi zu bewahren und nur seine Botschaft zu verkündigen. Von den Gläubigen, die auf dem Fundament-Christus und auf dem Fundament der Apostel-Propheten aufgebaut sind, verlangt es eine unaufhörliche gemeinschaftliche Sorgfalt um das Wachstum der Kirche, die Dank der gemeinsamen Bemühung aller Gläubigen zu einem heiligen Tempel im Herrn wächst.